

„Niepodległość — syntetyczna idea Polaków” Rola tradycji w życiu społecznym i historii kulturalnej w ujęciu Ignacego Fika

Myśl Ignacego Fika, demokracji, literata i nieprofesjonalnego filozofa w jednej osobie, zawiera szereg sądów i opinii o kulturze. Wspólną ich treść, (a zarazem horyzont poznawczy i aksjologiczny ich autora) stanowi przekonanie o istotnym powiązaniu tradycji i kultury krajowej z fundamentalnym historiozoficznie tłem tradycji i kultury europejskiej. "Polska, jej struktura społeczna - pisze Fik¹ - jej kultura i wreszcie literatura były zawsze ściśle związane z losami Europy zachodniej. Toteż nie sposób tłumaczyć sobie naszej rzeczywistości wyłącznie źródłami rodzimymi i traktować ją jako wyodrębnioną wyspę". Kulturalna obecność Polaków w Europie, datowana przez Fika na wiek XVI, kiedy to republika szlachecka "uobywateliła się" w jej dorobku², trwać ma do czasów Fikowi współczesnych i "nie zostanie przewyciężona nawet w czasach powojennych" (tj. po roku 1918 - R.W.). Stąd też przed twórcami kultury okresu międzywojennego stoi - zdaniem Fika - "nie tylko walka z reak-

¹ I. Fik: Wybór pism krytycznych. Wstęp i opracowanie Andrzej Chruszczyński. Warszawa 1961, s. 321.

² Zob. "Teksty" nr 4/16, 1974 (numer poświęcony kulturze szlacheckiej i jej dziedzictwu).

cyjną kulturą mieszczańską, ale głównie z anachronizmami szlacheckiej³.

Kulturalna historia Polski rozpoznawana jest przez I. Fikę dwojako: raz z perspektywy swoistych dla Europy ideałów "osoby i demokracji", drugi natomiast - od strony kryzysu europejskiego końca lat trzydziestych. Wtedy to, w opinii I. Fiki, pojawia się wszechstronne zagrożenie humanizmu i uniwersalizmu europejskiego, zagrożenie niesione głównie przez faszyzm i ideologie "totalizmu"; Fik mówi o totalizmach: rasowych, państwowych i klasowych.

Od strony teoretycznych inspiracji refleksja I. Fiki nad kulturą zbiera kilka orientacji. Wychodzi przede wszystkim i zasadniczo od K. Marksa, z którego bierze relacjonizm i holizm, zakładane w socjologicznej interpretacji tezy materializmu historycznego. Zakłada przy tym pluralizm, czyli prowadzenie badań "wielostronnych i dialektycznych", podporządkowanych jednak ściśle założeniom historyzmu i socjalizmu. Jako całość tworzy refleksja Fiki swoistą antropologię ufundowaną na Marksie i innych autorach, a deklarującą kreacjonizm i uniwersalny ("demokratyczny") humanizm.

Osią branych przez nas pod uwagę wypowiedzi I. Fiki jest tradycja polska, ześrodkowana na zjawiskach towarzyszących przemianom dziedzictwa "poszlacheckiego" (współcześnie określanego "formacją sarmacką"⁴), a wyprowadzane go z dziejów i wzorów szlacheckiego republikanizmu, parlamentaryzmu, federalizmu czy też tzw. polskiego stylu życia. Jeśli chodzi o ten ostatni, to w odczuciu Fiki utożsamia się on z polskim etosem wolnościowym, rozważanym jako treść symbolik narodowyzwoleńczych oraz jako składnik systemu społeczno-politycznego w postaci wzorów demokracji -

³ I. Fik: Wybór..., op.cit., s. 363-364.

⁴ Jak w przyp. 2 oraz J. Tazbir: Kultura szlachecka w Polsce. Różkwit - Upadek - Relikty. Warszawa 1978.

cznych. Związek szlacheckozyzny i "polskich wolności" w świadomości minionych pokoleń jest dla Fika oczywisty. Podobnie jest i dziś - podejmowanie kwestii "polskości" nawiązuje do tej właśnie tradycji; obecność dziedzictwa szlacheckiego akcentowana jest zarówno w obozajach współczesnych Polaków⁵, jak i w życiu politycznym⁶ czy nawet codziennym⁷.

Obrachunki I. Fika z przeszłością - o czym z góry uprzedzamy - oznione są niesystematycznie i występują w uwikłaniu z jego wystąpieniami publicystycznymi czy programowymi. Nie są wprawdzie samoistne jak prace profesjonalnych historyków, ale też niesposób odmówić im ambicji poznawczych i uogólniających. Możliwe jest natomiast, po uporządkowaniu niektórych wypowiedzi Fika oraz po przyjęciu właściwych im aksjologicznych konsekwencji, wyprowadzenie wniosków precyzujących obraz tradycji polskiej, co jest zadaniem i przedmiotem niniejszej rozprawki⁸.

Tytułem istotnego (jak się to niebawem okaże) zastrzeżenia przypominamy, że I. Fik, wypowiedziawszy walkę po-szlacheckim anachronizmom, skłaniał się ku uznaniu pozytywnego ich wpływu. To na nich właśnie miała się opierać polska inteligencja, wprowadzająca w społeczną świadomość i styl życia owe wzory. Dziedzictwo szlacheckie, sprzężone z etosem wolnościowym, mogło także wspierać nastawienia emancypacyjne odmiennego od europejskiego, polskiego ruchu robotniczego. Ponadto, nie do przeoczenia jest zbieżność politycznej koncepcji socjalizmu demokratycznego I. Fika z krajowymi warunkami jej urzeczywistnienia. Fikowy program

⁵A. Podgórecki: Jacy jesteśmy? Społeczeństwo polskie w świetle badań i prognoz. "ODRA" nr 6/1978, s. 9-16.

⁶R.R. Ludwikowski: Polska kultura polityczna. Mity, tradycje i współczesność. Wrocław 1980.

⁷Zob. "Polska" nr 11/291/ 1978.

syndykalistycznej kontestacji państwa centralnego zdaje się być konsekwentnym uogólnieniem "nihilizmu państwowo-twórczego;" właściwego, zdaniem Fika, polskiej tradycji politycznej. Założenie takiej hipotezy pozwala w inny sposób ujrzeć zaszłości lat ostatnich, co jest o tyle interesujące, że sam Fik, jako płomienny demokrat i antyfaszysta, włożył w swoje pisma myśl o państwie następującą: "(...) państwo zaś budować i utrwać może prawdziwie swą niepodległość, gdy buduje i utrwała niepodległość w duszach i charakterach swych obywateli"⁹

"NIEPODLEGŁOŚĆ - SYNTETYCZNA IDEA POLAKÓW"

Tytuł zbudowany z oryginalnego określenia I. Fika ma, po prześledzeniu jego tekstów i działalności, dwa co najmniej odniesienia. Pierwsze tworzy zrealizowanie - po 123 latach niewoli i rozbiorów - idei suwerennego państwa i społeczeństwa, idei obronionej ogólnonarodowym wysiłkiem w roku 1920. Odniesienie drugie, o wiele bardziej skomplikowane, wiąże się z programem emancypacji i socjalizmu proponowanym przez I. Fika w realiach kryzysu, rysującego się wyraźnie w rzeczywistości polskiej po roku 1932¹⁰. Interpretacja niepodległości jako "syntetycznej idei Polaków"¹¹ odsyła w przypadku I. Fika do źródeł w dużej mierze tradycyjnych i pozwala - ze względu na wyłonione w analizie tekstów kategorie - objaśniać ją w trzech planach. Pierwszy dotyczy zagadnień tradycji państwowej, drugi - więzi społecznych Polaków, trzeci - etosu i polskiego stylu życia.

⁹ I. Fik: Wybór..., op.cit., s. 473.

¹⁰ Zob. I. Fik: Dwadzieścia lat literatury polskiej, ibidem.

¹¹ Termin Fika, ibidem, s. 365.

"Nihilizm państwowotwórczy" i jego dzieje

Europejski "debiut" Polski przypadł - w opinii Fika - na wiek XVI, kiedy to stanowa republika szlachecka podjęła unikalny na skalę europejską wysiłek kulturotwórczy, zapewniający jej w tradycji trwałą i wartościową pozycję. Przekonanie takie ma analogie w badaniach współczesnych znawców przedmiotu.

Szlachecka formacja kulturowa, określana przez J. Maciejewskiego "sarmatyzmem"¹², promieniująca z obszarów Rzeczypospolitej Obojga Narodów na Czechy, Węgry, Prusy i Inflanty charakteryzowała się autentycznymi dla ładu europejskiego własnościami. O ile w Europie zachodniej XVI i XVII wieku ustroje ewoluowały w stronę wzmacniania władzy centralnej monarchy czy władcy dzielnicowego, to Polska i kraje formacji sarmackiej dokonywały wzmocnienia władzy poprzez rozszerzenie reprezentacji stanowej. Stan szlachecki stawał się suwerenem kosztem króla i oligarchii możnowładczych. "Polskie wolności" owego czasu znane były w Europie i doprowadziły do obiegowego (nawet wśród historyków) przekonania o wyspie wolności wśród morza absolutyzmów i despotyzmów. Jednocześnie kształtowanie się form parlamentaryzmu, federalizmu i tolerancji odrywało aktywność zbiorową od elitarnych centrów władzy i kultury, co tłumaczy fakt, że "sarmatyzm" stał się kulturą szeroko rozumianej prowincji¹³. Wzmocnienie władzy lokalnej spowodowało szereg innowacji właściwych społeczeństwu lokalnemu, samorządowemu czy "towarzysko-sąsiedzkiemu". Szlachcic na zagrodzie mógł czuć się - w myśl potocznego powiedzenia - równym wojewodzie.

¹² J. Maciejewski: Sarmatyzm jako formacja kulturowa. (Geneza i główne cechy wyodrębniające). "Teksty" nr 4/16 1974, s. 13-42.

¹³ Ibidem, s. 29.

W miarę wzrostu ekspansywnych europejskich absolutyzmów tryumfy szlachty oraz dokonania kulturalne z obszaru "libertas aurea" stawały się coraz bardziej iluzoryczne. Państwo pospolitego ruszenia, nie mogąc przeciwstawić się ekspansji, uległo i zostało podzielone - trwało jednak kulturalnie, mimo że bez własnej reprezentacji państwowej. Idee "złotej wolności", politycznie niefortunne, nie przestały jednak obowiązywać w sferze obyczaju i moralności - pozbawione tożsamości państwowej budowały tożsamość kulturową.

I. Fik, charakteryzując kulturę szlachecką w jej literackich obrazach¹⁴, podkreśla momenty atrakcyjne i zalicza do nich: charakter rycerski, rustykalny, oparcie się na szerokiej gamie wolności indywidualnych, a także materialnej samowystarczalności. Wskazuje, z drugiej strony, na anachroniczny charakter szlacheckiego względem ówczesnego układu europejskiego. Twierdzi I. Fik, że po upadku niepodległości, krajowy "prowinojonałny kwietyzm" powoduje pojawienie się głębokiej przepaści między krajem a Europą. Polskie Oświecenie z tego właśnie powodu jest w opinii Fika niesamoistne, elitarne, słabe. Trudno, by mogło być inne, skoro nastroje krajowe są krańcowo antyeuropejskie a szlachecka, włączona w obieg narodowej i patriotycznej mitologii oraz martyrologii, w Europie właśnie widzi zaprzeczenie swoich wartości tradycyjnych. Docenia I. Fik jednocześnie niezbywalne pożytki tradycji szlacheckiej w latach niewoli, tak jak odrzuca jej późniejsze objawy, głównie w postaci romantyzmu i "zamroczenia ideowego" wywołanego mesjanizmem polskim. Romantyzm krajowy za sprawą wybujałego indywidualizmu, poszukiwania wolności wszelkiego typu jest dla I. Fika konsekwentnym produktem szlacheckiego i "anarchicznego indywidualizmu" Polaków. Uznanie szlacheckiego

¹⁴ I. Fik, Wybór..., op.cit., s. 325-328.

rodowodu romantyzmu krajowego, podczas gdy w Europie jest on produktem mieszczańskim, powoduje, że całość swoich sympatii dla Europy umieszcza Fik w oddziaływaniu pozytywizmu - układu idei na wskroś europejskich.

Pozytywizm krajowy jest dla Fika jednoznacznie powiązany z wartościowym oddziaływaniem europejskich wzorów intelektualnych i społecznych. "Prądy europejskie, pisze Fik¹⁵, przyswajane były często i dość chciwie. Chciano bowiem nadrobić zaniedbania historii" (podkr. - R.W.). Owe "zaniedbania" z kolei powodowały, że kapitalizm rodził się w Polsce na sposób inny niż w Zachodniej Europie, a zarazem wpływał z innych (krajowych właśnie i szlacheckich) nastawień intelektualnych i tendencji społecznych. Po pierwsze, był kapitalizm dziełem głównie (jeśli nie wyłącznie) kapitału obcego, przychodzącego z zewnątrz, czyli z zaborczych aparatów administracyjnych. Polska burżuazja - sądzi Fik - nie mogła w takich warunkach być silna, ponieważ w realiach podzielonego administracyjnie narodu "akcja polityczna nie mogła logicznie wynikać z ekonomicznej". Akcję ekonomiczną z kolei hamowały czynniki kulturowe, głównie w postaci przekonania o moralnie uprzywilejowanym życiu wiejskim i ziemiańskim. Pierwszych, którzy "ruszyli tworzyć przemysły", opinia nazywała "spekulantami" oraz niechętnym okiem patrzyła na konieczne współdziałanie z aparatami gospodarczymi zaborców.

Kształtowanie się układu kapitalistycznego modyfikuje w różnym stopniu w różnych zaborach polski styl życia. Brak ogólnonarodowej reprezentacji politycznej sankcjonuje stan rzeczy trafnie oddany przez C. Backvisa: "Państwo było za słabe (de facto go nie było - R. W.) - społeczeństwo spójne"¹⁶, co prowadzi do wniosku, że przyczyny owej spójności

¹⁵ Ibidem, s. 335.

¹⁶ Zob. "Polska" nr 11/291/ 1978.

miały charakter kulturowy. Jednocześnie, co Fik zauważa, wzory kulturowe zaborców w naturalny sposób aktywizowały i modyfikowały lokalne wzory "polskie": "atrakcyjność kultury zaborców - pisze Fik¹⁷ - musiała również działać uwodząco. Literatura rosyjska, administracja austriacka, technika niemiecka, były to siły tak przyciągające, że nawet najodporniejsi poddawali się ich wpływowi". Narodziny kapitalizmu są więc w krajowych realiach starciem odmiennych systemów wartości. Polacy reagują na nowy układ racjami patriotycznymi, to znaczy antypaństwowymi, a animuje je głównie lokalna, samorządowo-obywatelska tradycja upostaciowana w organizacji religijnej (parafialnej). Upolitycznienie religii pozwala jej pełnić funkcje zastępcze w stosunku do nieistniejącego państwa ogólnonarodowego. (Tu zapewne leży źródło późniejszego stereotypu "Polaka-katolika"). Wzorem kultury obcej "oprzeć się mogły - pisze Fik¹⁸ - tylko elementy, które nie z sił tych nie korzystały, albo nawet z powodu nich cierpiały, a więc warstwy ludowe i robotnicze, które w ten mimowolny sposób konserwowały odrębność narodową i kulturalną, stanowiąc główny ośrodek oporu przed inwazją obcych wartości".

Negatywny stosunek do kapitalizmu miał kilka społecznych źródeł. Pierwszym była proletariacka niechęć do "obcych", skomponowana - poprzez wzory "polskości" - z inteligentką opozycją do centralistycznego, hegemonistycznego państwa. W tym momencie rysuje się dodatkowy problem ruchu robotniczego, który oprócz celów społecznych zmuszony był realizować dążenia emancypacji narodowej, jako powinności patriotycznej. Niechęć do państwa kapitalistycznego staje się jednocześnie niechęcią do zaborcy oraz sympatią dla własnej, pozapaństwowej organizacji. Stan ten

¹⁷ I. Fik, Wybór..., op.cit., s. 365.

¹⁸ Ibidem.

dobrze objaśnia popularność w polskim ruchu robotniczym hasła typu syndykalistycznego i antycentralistycznego, popularność widoczna po odzyskaniu niepodległości.

W okresie pozytywizmu i narodzin kapitalizmu Polacy - zdaniem Fika - nie zostali obywatelami zachodniej Europy, stworzonej przez mieszczańskie demokracje. W kraju mieszczaninem został szlachcic. Tezy takiej dowodzi I. Fik następująco: pozytywizm polski nie jest aż tak dalece, jak potocznie się sądzi, prostą reakcją przeciw romantyzmowi. W relacji I. Fika wypływa on bezpośrednio z krajowego, szlacheckiego realizmu oraz "nasycenia się nadbudową ideową przejętą z Zachodu"¹⁹. Ponadto czynniki społeczne budujące porządek kapitalistyczny zdominowane są pierwiastkiem poszlacheckim, głównie w postaci działalności inteligencji rozpowszechniającej wzory ideologiczne polskości. Pisze Fik, że kapitalizm krajowy budowany był "(...) z elementów dawnego mieszczaństwa, z zasymilowanych żywiołów obcych i deklasujących się szlacheckich. Otóż ten trzeci czynnik był najwartościowszy"²⁰ (podkr. - R.W.).

Odzyskane w roku 1918 niepodległe państwo polskie ma więc za sobą szereg wcześniejszych historycznie, a rzutuujących na jego międzywojenną współczesność postaci. Ich konstytutywne elementy to zawarty w nastawieniach zbiorowych demokratyzm i antytotalitaryzm, wzory tolerancji i współistnienia, wszystko wyniesione z doświadczeń warunków zaborowych i wczesniejszych. Kapitalistyczne (w różnym stopniu) państwo Polski międzywojennej narażone jest więc na kontestację ze strony sił antykapitalistycznych (proletariat, chłopstwo) oraz antytotalitarystycznych (inteligencja i "żywioły demokratyczne"). Wprawdzie wojna 1920 roku stworzyła moralne warunki dla optymizmu zbiorowego, jed-

¹⁹ Ibidem, s. 330.

²⁰ Ibidem, s. 332.

nak w latach późniejszych rządów wojskowych i trudności (zwłaszcza po roku 1932) kryzysowych państwo staje się przedmiotem kontestacji, zwłaszcza w postaci tzw. frontu lewicy.

Krytyka międzywojennego państwa zbiera - w przypadku Fika²¹ - tradycyjne wątki antypaństwowe i jest jednocześnie programem kontestowania na rzecz organizacji demokratycznej społeczeństwa polskiego, opartej o idee socjalizmu, syndykalizmu oraz antytotitaryzmu. Program "uspołecznienia" hegemonicznej władzy centralnej nie jest przy tym dla Fika snuciem wizji socjalizmu czy komunizmu, ani innym tego typu (częstym wśród pisarzy społecznych) deklaratywnym. Fik ogranicza się do podania założeń i warunków niezbędnych - jego zdaniem - dla organizacji demokratycznej i prowadzenia w jej ramach polityki. Fik nie przesądza ani formy ustrojowej, ani treści formalnoprawnej społeczeństwa przyszłości, rzeczą bowiem najważniejszą jest wypracowywanie systemu realnych, obywatelskich wolności i swobód, bez względu na to, co deklarują prawa stanowione. (Powie Fik, że demokrację realizować może z równie dobrymi skutkami nawet monarchia konstytucyjna). Wspomiane zabezpieczanie realnych wolności jest przez I. Fika rozumiane jako dostęp do społecznej twórczości i jej wytworów, a to z kolei najlepiej dokonać się może w układzie demokratycznym, opartym o syndykalizm i moralny socjalizm. Dotychczasowe, niewydolne partyjne i parlamentarne grupy interesu i nacisku powinny być, sądzi Fik, wyparte przez wyłonione spontanicznie "awangardy" demokratyczne i ich przywódców. Założenie najważniejsze dotyczy nie posiadania czy zdobycia władzy, lecz kontroli nad jej sprawowaniem przez faktycznych wytwórców. Celem polityki staje się oddanie w ręce zbiorowości decyzji o wytwarzaniu i podziale, produkcji i konsumpcji.

²¹ I. Fik: O żywą treść demokracji. Katowice 1938.

Niepowodzenia centralnego państwa wpływają w przekonaniu I. Fika z przesłaniania konfliktów klasowych i społecznych fałszywą ideologią. Solidaryzm narodowo-państwowy i religijny nie jest w stanie rozwiązać konfliktów społecznych na drodze "zbratania się" zwaśnionych stron. Celem władzy staje się... utrzymanie władzy za wszelką cenę. Píše Fik, że "pozorny ferment ideologii klas posiadających (programu solidaryzmu narodowo-państwowego - R.W.). Wynika jedynie stąd, że poszukuje się tam formuły, jak by skutecznie unieszkodliwić akcję ideologii przeciwnej i umocnić swoją władzę w warunkach dla niej coraz trudniejszych"²². Program Fika kontynuuje (w pewnej mierze bezwiednie) wzory tradycyjnej kontestacji państwa.

Określony przez I. Fika jako "swoisty nihilizm państwotwórczy" opis krajowych stosunków politycznych okazuje się właśnie "spadkiem" tradycji. Jego społeczne przesłanki zdają się leżeć w strukturalnym "opadnięciu" więzi społecznej Polaków do poziomu poniżej państwowego, "opadnięciu" uzasadnianym negatywnymi doświadczeniami szlacheckiej demokracji oraz życia "bezpaństwowego" w czasie rozbiorów. Z kolei pozytywny program demokracji jest u I. Fika konsekwentnie "dopasowany" do krajowej specyfiki w tym względzie. Stąd też nieprzypadkowo proponuje I. Fik - jako najwygodniejszy dla istniejących warunków - porządek demokratyczny typu syndykalistycznego. W jego prognozie przyszły ustrój Polski będzie "wypadkową" - z "(...) trzech głównych czynników normujących przebiegi demokracji: socjalizmu, syndykalizmu i kooperatywizmu"²³. Zniesienie państwa centralnego (a przy tym "totalizmu" - jak Fik mawia - we wszelkiej: partyjnej, państwowej, rasowej postaci) widzi on w powszechnej organizacji demokratycznej. W jego

²² I. Fik: Wybór..., op.cit., s. 467.

²³ I. Fik: Wybór..., op.cit., s. 23.

założeniach tworzyć ją ma federacja lub system dobrowolnych zrzeszeń (produkcyjnych, ideowych, twórczych, moralnych etc.) o charakterze związkowym lub spółdzielczym. Odwoływalny i obieralny charakter przywództwa miałby w takim układzie zabezpieczać niewyróżnioną pozycję władzy i chronić ją przed alienacją. Być może, ochodzić tu mogło Fikowi o jakiś federacyjno-związkowy system w typie Engelsowskich "wspólnot wolnych producentów" - trudno to orzec z powodu nielstnienia takiego realnie. Jeśli natomiast mówi I. Fik o dowolności ustrojowej takiej przyszłościowej organizacji, to ma zapewne zaufanie do panujących postaw zabezpieczających indywidualne i grupowe wolności Polaków. Program swój wiąże Fik z aktywnością klas eksploatowanych, ale też nie przesądza, że te podejmą go natychmiast. Twierdzi natomiast, że zabezpiecza on najlepiej wolności i kontrolę władzy i że jest w pełni "państwowotwórczy" - powiększać bowiem może suwerenność osób i grup na najwydolniejszym dla ich funkcjonowania poziomie społecznym.

Polskie wolności

Wnioskowanie o kulturze polskiej z danych historii politycznej ma - w przypadku Fika - uzupełnienie w badaniu jej od strony historii kulturalnej. Casus Polski pokazuje, że nie jest to zagadnienie błahe, skoro kulturowa spójność pozwoliła nam znosić czasy niewoli czy okupacji w postaci obcych aparatów państwowych i gospodarczych, a jednocześnie zachować tożsamość narodową (o państwową trudno się spierać, jeśli przyjąć tezę "nihilizmu państwowotwórczego").

Podstawą dla polskich wzorów zachowania wydaje się funkcjonowanie "nieformalnej" struktury społecznej, objaśniane zazwyczaj słabością lub brakiem państwowości w historii, a tym samym kontestowaniem jego działalności przez ogół obywateli. Istotnym elementem takiego stanu rzeczy może być dzieciństwo wzorów poszlacheckich, które w odnie-

sieniu do Fika objaśniać będziemy informacjami na ten temat wziętymi od innych autorów. Konfrontacja też Fika z racjami innych badaczy "polskości" koncentrować będzie się na tych sytuacjach, w których odniesienia tradycyjne umacniają obyczaje obowiązujące silniej niż postanowienia oficjalnoprawne. Przejawianie się "polskich wolności" stwarzać może kłopoty, jeśli chcemy je legitymować od strony legalności bądź nielegalności, ale też w tym wydała się charakterystyczne. Kultura szlachecka w oczach I. Fika nie odbiega²⁴ od charakterystyk innych autorów. Fik podkreśla jej wzory biesiadne, rustykalne, indywidualistyczne, ważne dla jego współczesności. Oprócz tego sygnalizuje wielokrotnie zjawiska związane ze wspomnianym opadnięciem społecznej więzi do poziomu lokalnych grup, a prowadzące do obojętności na sprawy szersze bądź też do nieuznawania dyspozycji centrum politycznego. Z tego powodu wszelkie międzywojenne programy centralne (w odniesieniu do kultury artystycznej - o innej Fik nie wspomina) spotykają niepowodzenia - ich protekcyjne nastawienie znajduje skuteczną przeciwwagę w kulturalnej prężności pozastolecznych centrów życia kulturalnego. Zarzuca Fik inteligencji "kastowe" zorganizowanie i "obcość" na treści programów społecznych. Współczesny badacz²⁵ sygnalizuje zjawisko wśród inteligencji po II wojnie światowej analogiczne - jest bowiem inteligencja apolityczna, samorealizująca się w kręgu rodzinno-towarzyskim ("grupowy indywidualizm"). Nie wykazuje przy tym dążenia do awansów w hierarchiach politycznych, utożsamiając się z wierzchołkiem kulturalnej, rządzącej się w jej opinii innymi mechanizmami i regułami działania. W przypadku Fika owa decentralistyczna i izolacjonistyczna tendencja ma pozytywną przeciwwagę w programie tzw. "awangard społecznych"

²⁵ A. Podgórecki, ibidem.

- są to (mają być?) spontaniczne zrzeszenia czy stowarzyszenia, pojęte jako elity twórcze - kulturalne, polityczne a zarazem moralne.

Potwierdzają prace Fika duże możliwości i dokonania wynikłe z decentralizacji i demokratyzacji życia kulturalnego. W pełni obywatelska i patriotyczna jest dla Fika działalność "żywiółów demokratycznych", przekraczających utarte podziały społeczne i polityczno-partyjne. Zwłaszcza w zakresie służby społecznej siły demokracji dają autentyczną szansę osobistego, świadomego uczestnictwa w życiu zbiorowym. Polskość w odczuciu I. Fika jest dziedziną wspólnego obowiązku i daleko jej do służby dysponowanej przez wyalienowane centrale polityczne. Na ile Fik-demokrata podejmuje starą ideę "Nic o nas bez nas" - trudno przesądzić, ale w świadomości demokracji nie może ona nie istnieć. W podobnym duchu zdaje się rzecz ujmować znany badacz polskości, pisząc że "Polak jest zdolny poświęcić się dla wspólnej sprawy - i dowiódł tego z rozrzutnością, która wywołuje podziw - ale czyni to tylko wówczas, gdy jako obywatel uzna, że tak postąpić należy, bo chce być traktowany jako świadomy rzeczy człowiek dorosły, chce zostać przekonany, żeby uczestniczyć, a nie służyć"²⁶.

Właściwy Pokakom skrajny strukturalnie typ więzi społecznej miałby modelowo dwa bieguny. Jednym byłaby tendencja do "zasklepiania się w elementarnych grupach podstawowych"²⁷, określane jako "grupowy indywidualizm" lub "oligarchiczność". Od strony drugiej - co Fik wskazuje - istniałaby więź mobilizowana przez zagrożenie "syntetycznej idei Polaków" - niepodległości. Teza taka jest o tyle ciekawa, że np. w realiach II wojny światowej kraj nie wydał żadnego liczącego się kolaboracyjnego ugrupowania politycznego.

²⁶ C. Backvis: Dlaczego Polska? "Polska"..., loc.cit.

²⁷ A. Podgórecki: Jacy jesteśmy?..., op.cit.

Wydarzenia lat ostatnich mogłyby w dużym stopniu potwierdzić intencje Fika prowadzące polskość do wszechstronnego etosu demokratycznego i pozapaństwowego zorganizowania się w lokalnych grupach. Można je potraktować jako próbę kolejnej kontestacji państwa centralistycznego, a zarazem szansę formalizacji własnych struktur społecznych. Można także sądzić, że wołania o silne państwo stają się - jeśli przyjąć przedstawiany tu tok rozumowania - przysłowiowym głosem wołającego na puszczy; brak bowiem tradycji dla silnych postaw państwowotwórczych.

Wolności indywidualne

Badane wcześniej, w innej pracy założenia etyczne Fika²⁸ ujawniające jego zdeklarowany kreacjonizm, pluralizm i syndykalizm łączą się ściśle z jego koncepcją moralności indywidualnej. Píše on, że "moralność nie płynie z moralu, z oburzenia i protestu, ale z dorastania (...) do własnej osobowości i szacunku dla cudzej"²⁹. Osią moralności staje się zasada wyboru indywidualnego oddana w ideałach zachodnioeuropejskich "osobowości i demokracji". Wyższość rozwiązania europejskiego nad "indywidualistyczną i społeczną kulturą typu indyjskiego" oraz kulturą "typu mongolskiego" poddającą jednostkę "zupełnej niewoli gromady"³⁰ jest dla I. Fika ewidentna. Píše on, że "przeciwstawia im nasza kultura dobrowolnie uspołecznionego człowieka demokracji (bowiem - R.W.) tylko demokracja może umożliwić pełny rozwój osobowości ludzkiej"³¹. Co daje osobie ludzkiej demo-

²⁸ R. Wawrykiewicz: Wątki filozoficzne w twórczości Ignacego Fika (1904-1942). Kraków 1983, (maszynopis).

²⁹ I. Fik: Moralność i sztuka w: tenże, Wybór pism krytycznych, op.cit., s. 87 i n.

³⁰ I. Fik: O żywą..., op.cit.

³¹ Ibidem.

kracja? Fik wyróżnia pięć takich czynników-postulatów na rzecz wolności indywiduum:

a) postulat racjonalności osobowej, zakładający takie życie, które "w każdym epizodzie byłoby zgodne z moimi przekonaniami rozumowymi". Podnosi tu Fik niezbywalne prawo każdego do samodzielnego stanowiska myślowego, światopoglądu ("indywidualnego obrazu świata") zbudowanego na jednostkowej autodeterminacji;

b) postulat bezpieczeństwa emocjonalnego, umożliwiający swobodę i nieskrępowanie odczuć ("nie zadawanie gwałtu uczuciom"), co jest równoznaczne z wykluczeniem ze sfery międzyludzkiej przymusu, terroru czy przemocy każdego typu;

c) postulat swobodnego wyboru otoczenia grupowego, co ma być gwarantowane wolnością "stowarzyszania się". "Ludzie - pisze Fik - wiążą się drogą świadomego i dobrowolnego sprzymierzania swych praw, obowiązków i inicjatyw";

d) postulat swobody twórczej, rozumiany jako antyteza prawa żądań, rewindykacji czy wywłaszczeń. W realiach demokratycznych wolności tworzenia nie może być ograniczana instytucjonalnie. Nie zależy ona (nie musi zależeć) od państwa ani też nie podlega zawłaszczeniu czy reglamentacji - opiera się bowiem na "realnej niepodległości i wolności osobistej" założonej w zbiorowości a nie tylko w dekretach formalnoprawnych. Motto pod tytułem jednego z pism, w którym I. Fik publikował, przez niego przypuszczalnie wybrane, oddaje tę myśl wyraźnie: "typ demokratyczny pożąda przede wszystkim wolności tworzenia, typ niewolniczy - "ohleba i igrzysk". Pierwszy usiłuje sam doskonalić i ulepszać swoje życie, drugi tylko żąda od państwa";

e) wolność i odpowiedzialność jednostki mierzona jest przede wszystkim warunkami najbliższego strukturalnie otoczenia grupowego. Nie jest dla Fika prawdą, że ktoś "może ją zabrać albo zmusić innych do jej odebrania" przywłaścycielom. Myślenie takie - o ile na nie przystać - zwal-

nia od pracy nad sobą i innymi; "uznanie wspólnego celu" i "zgoda na współdziałanie" istnieją dla Fika tu i teraz, bez względu na anonimowe "racje wyższe".

Wymienione pięć postulatów-warunków demokracji wypro-
wadza I. Fik ze swoich własnych społecznych doświadczeń.
Fakt ich zaistnienia świadczy za realnością międzywojenne-
go pluralizmu i potwierdza zasadność praktyki demokratycz-
nej ich autora. Pisze Fik: "Mój osobisty światopogląd, mo-
je zasady moralne i usposobienie, moje możliwości, ideały,
ambicje życiowe, mój rodowód społeczny (...), moje wre-
szcie szczęście osobiste - wiążą mnie nierozłącznie z a-
tmosferą, w której rodzą się idee demokratyczne". (podkr.
- R.W.).